

Herbert Marcuse

Marksizm i feminizm¹

Skorzystam z okazji, by rozpocząć i zakończyć uwagami natury raczej osobistej. Na wstępie chciałbym powiedzieć, że jest to jedyne zaproszenie na wykład, jakie przyjąłem w tym roku akademickim. Przyczyna jest prosta. Sądzę, że Ruch Wyzwolenia Kobiet jest dziś zapewne najważniejszym i potencjalnie najbardziej radykalnym z naszych ruchów politycznych, chociaż fakt ten nie dotarł jeszcze do świadomości całego Ruchu.

Wyjaśnienie terminologii:

ZASADA RZECZYWISTOŚCI

Suma norm i wartości, określających zachowanie w istniejącym społeczeństwie, ucieleśnionych w jego instytucjach, stosunkach itp.

ZASADA WYDAJNOŚCI

Zasada rzeczywistości, opartej na wydajności i mistrzostwie w pełnieniu funkcji ekonomicznej i zaborczej konkurencji.

EROS – w odróżnieniu od SEKSUALNOŚCI

- Seksualność: cząstkowy pociąg, energia libidinalna, zawarta w erogennych strefach ciała – w pierwszej kolejności: seksualność genitalna.
- Eros: energia libidinalna, walcząca z energią agresywną o pełnię, zaspokojenie i połączenie życia i środowiska do życia: Instynkty Życia przeciwko Instynktom Śmierci (Freud).

UPRZEDMIOTOWIENIE, VERDINGLICHUNG

Postrzeganie ludzi i stosunków międzyludzkich jako obiektów, rzeczy i jak relacji między obiektami, rzeczami.

Teraz dwie uwagi wstępne o Ruchu Wyzwolenia Kobiet, jak ja go widzę. Po pierwsze, ruch wyrasta i działa w cywilizacji patriarchalnej, tak więc powinien być najpierw rozpatrzony pod kątem aktualnej sytuacji kobiet w społeczeństwie męskiej dominacji.

Po drugie, Ruch działa w społeczeństwie klasowym – z tym wiąże się problem pierwszy: kobiety nie są klasą w sensie marksistowskim. Stosunki między mężczyznami i kobietami bieżą w poprzek klasowego podziału, lecz bezpośrednie potrzeby i możliwości kobiet mają niewątpliwie w ogromnym stopniu pochodzenie klasowe. Tym niemniej, istnieją ważne przyczyny dla rozpatrywania „kobiety” jako kategorii ogólnej, przeciwstawnej „mężczyźnie”. Chodzi o to, że w toku długiego okresu historycznego społeczne, mentalne a nawet psychologiczne cechy kobiet rozwijały się w inny, czy nawet przeciwny sposób niż męskie. Warto tu słów kilka powiedzieć o tym, czy „kobiece” lub „żeńskie” cechy mają społeczne czy, tak czy inaczej, „naturalne”, biologiczne pochodzenie. Moja odpowiedź: mimo oczywistych różnic socjologicznych między mężczyzną i kobietą, cechy kobiece mają pochodzenie społeczne. Jednakże, w wyniku społecznego oddziaływania w ciągu tysiącleci, stały się one „drugą naturą”, która nie zmienia się mechanicznie wraz z wprowadzeniem nowych instytucji społecznych. Dyskryminacja kobiet możliwa jest również w socjalizmie.

W cywilizacji patriarchalnej kobiety podlegają szczególnemu rodzajowi ucisku i ich rozwój mentalny oraz fizyczny jest ukierunkowany w szczególny sposób. Dlatego Ruch Wyzwolenia

¹ Wykład ten został wygłoszony na Uniwersytecie Stanfordzkim 7 marca 1974 roku. Tekst był kilkakrotnie modyfikowany w wyniku intensywnych, szczegółowych i często bardzo gorących dyskusji z kobietami. Dyskusje te pomogły mi zrozumieć pewne przeoczone problemy socjalizmu i radykalny potencjał Ruchu Kobiet, jako siły wywrotowej. Z wyrazami szacunku, tekst ten dedykuję Catherine Asmann, Carol Becker, Anne-Marie Feenberg, Ruth George, Antonii Kaus i Susan Orlofsky'ej.

Kobiet jest nie tylko uprawniony, lecz także niezbędny. Same jednak cele tego Ruchu wymagają zmiany w takiej skali – zarówno w kulturze materialnej, jak i intelektualnej – że mogą być osiągnięte jedynie drogą zmiany całego systemu społecznego. Dzięki swej własnej dynamice, Ruch związany jest z polityczną walką o rewolucję, wolność dla mężczyzn oraz kobiet. Dlatego że pierwotny i ponad dychotomią pierwiastka mężczyzna-kobieta, jest pierwiastek ludzki, wspólny dla mężczyzny i kobiety: wyzwolenie go i realizacja jak dawniej stoi na porządku dnia.

Ruch działa na dwóch płaszczyznach: po pierwsze, na płaszczyźnie walki o pełną ekonomiczną, społeczną i kulturową równość. Pytanie: czy osiągalna jest taka ekonomiczna, społeczna i kulturowa równość w ramach kapitalizmu? Jeszcze wróć do tego pytania, chciałbym jednak zaproponować hipotezę wstępną: nie istnieją przyczyny ekonomiczne, z racji których równość taka nie mogłaby zostać osiągnięta w ramach kapitalizmu, choćby bardzo zmodyfikowanego. Jednakże potencjał, cele Ruchu Wyzwolenia Kobiet wychodzą daleko poza te ramy, stawiając zadania, które nie mogą zostać rozwiązane ani w ramach kapitalizmu, ani w ogóle w ramach społeczeństwa klasowego. Rozwiązanie ich wymagałoby drugiego etapu, wyjścia poza te ramy, w jakich Ruch działa dzisiaj. Na tym etapie, w ślad za osiągnięciem równości, do wyzwolenia potrzebne jest zbudowanie społeczeństwa, poruszanego inną zasadą rzeczywistości, społeczeństwo, w którym istniejąca dychotomia między męskim i żeńskim pokonywana jest poprzez społeczne i indywidualne stosunki między ludźmi.

Tak więc w samym Ruchu mamy obraz nowych nie tylko instytucji społecznych, lecz także zmiany w świadomości, zmiany w instynktownych potrzebach mężczyzn i kobiet, wyzwolonych z konieczności panowania i wyzysku. W tym jest najbardziej radykalny i wywrotowy potencjał ruchu. Oznacza to nie tylko przywiązanie do socjalizmu (całkowita równość kobiet zawsze była podstawowym żądaniem socjalistycznym), lecz przywiązanie do szczególnej formy socjalizmu pod nazwą „socjalizm feministyczny”. Do idei tej wróć później.

Walka toczy się przede wszystkim z wyzyskiem i uciskiem, wartościami właściwymi dla cywilizacji patriarchalnej. Przeciwko wartościom, tworzonym i reprodukowanym przez społeczeństwo dominacji mężczyzn. I taki radykalny przewrót w systemie wartości w żadnym wypadku nie może być jedynie produktem ubocznym nowych instytucji społecznych. Musi być zakorzeniony w mężczyznach i kobietach, tworzących nowe instytucje.

Na czym polega sens obalenia poprzednich wartości przy przejściu do socjalizmu? I, po drugie, czy ten okres jest, tak czy inaczej, wyzwoleniem i umocnieniem cech specyficznie żeńskich w sferze społecznej?

Zacznijmy od pytania pierwszego – oto podstawowe wartości społeczeństwa kapitalistycznego: produkcja w imię zysku, pewność siebie, efektywność, konkurencja; innymi słowy, zasada wydajności, władza funkcjonalnej racjonalności, która ogranicza emocje, podwójna moralność, „etyka pracy”, skazująca przytłaczającą większość ludzi na wyobcowaną, nieludzką pracę, a także żądza władzy, demonstracja siły i męstwa. Tak więc, zgodnie z Freudem ta hierarchia wartości jest wyrazem struktury mentalnej, w której pierwotna agresywna energia dąży do redukcji i osłabienia instynktów żeńskich, to znaczy energii erotycznej. Zgodnie z Freudem, destrukcyjne skłonności w społeczeństwie mają siłę sprawczą, póki cywilizacji niezbędne są coraz większe represje w imię zachowania panowania w obliczu jak nigdy realnych możliwości wyzwolenia, i represje te rodzą z kolei jeszcze większą agresywność a także jej przeniesienie w kierunku agresji społecznie użytecznej. Owa totalna mobilizacja agresywności jest nam dzisiaj więcej niż znana: militaryzacja, brutalizacja sił prawa i porządku, połączenie seksualności i przemocy, otwarte napaści na naturalne instynkty, powstające przeciwko niszczeniu środowiska naturalnego, napaści na prawa zakazujące zanieczyszczania go itp.

Tendencje te zakorzenione są w infrastrukturze rozwiniętego kapitalizmu. Zaostrzający się

kryzys gospodarczy, ramy imperializmu, reprodukcja istniejącego porządku poprzez marnotrawstwo i destrukcję – wszystko to samo przez się powoduje jeszcze większy wzrost kontroli nad ludnością, kontroli i manipulacji sięgającej głębin struktury mentalnej, w sferę instynktów jako takich. I w takim stopniu, w jakim totalna agresywność i ucisk przenikają dziś całe społeczeństwo, obraz socjalizmu zmienia się w swej istocie. Socjalizm, jako społeczeństwo jakościowo inne, musi ucieleśniać antytezę, swego rodzaju zaprzeczenie agresywnych i represyjnych potrzeb i wartości kapitalizmu, jako kultury męskiego panowania.

Obiektywne warunki dla takiej antytezy i obalenia wartości już dojrzały, czyniąc możliwym, w każdym razie w charakterze przejściowej fazy przebudowy społeczeństwa, upowszechnienie cech, które na przestrzeni całych dziejów cywilizacji patriarchalnej były właściwe raczej dla kobiet, niż dla mężczyzn. Wypracowane jako przeciwwaga dla dominujących cech męskich, takimi cechami żeńskimi powinny stać się wrażliwość, czułość, brak skłonności do przemocy, delikatność itd. Cechy te, oczywiście, powstają jako przeciwstawienie dominacji i wyzyskowi. Na podstawowym poziomie psychologicznym odnoszą się one do sfery Erosa, wyrażając energię instynktu życia w przeciwieństwie do instynktu śmierci i energii destruktywnej. Tu powstaje pytanie: czemu te cechy, związane z ochroną życia, wydają się typowo żeńskie? Dlaczego te same cechy nie są związane również z męskością? Proces ten ma liczącą wiele tysiącleci historię, w czasie której dla obrony istniejącego porządku i hierarchii niezbędna była siła fizyczna, co pomniejszało rolę kobiety, okresowo niezdolnej do pracy z powodu brzemienności i opieki nad dziećmi. Męska dominacja, która swego czasu powstała na tym gruncie i istniała jedynie w sferze wojennej, później rozszerzyła się także na inne instytucje społeczne i polityczne. Kobiety zaczęły uważać się za podwładne, słabe, potrzebne przede wszystkim jako wsparcie, czy jako dodatek do mężczyzny, jako obiekt seksualny, jako instrument rozmnażania się. I jedynie w charakterze robotnicy, jako uciskana, kobieta była mniej lub bardziej równa mężczyźnie. Jej ciepło i świadomość ulegały uprzedmiotowieniu, stawały się obiektami. Jej rozwój umysłowy był spętany, tak jak i erotyczny. Seksualność materializowała się i była wykorzystywana dla prokreacji i prostytucji.

Pierwsze wyzwanie takiemu stanowi rzeczy zostało rzucone pod koniec średniowiecza, w wiekach XII i XIII, przy czym, co bardzo ważne, w kontekście wielkich i radykalnych ruchów heretyckich – katarów i albigensów. Głosili oni autonomię miłości, autonomię kobiety, przeciwstawiając ją męskiej agresywności i brutalności. Romantyczna miłość: doskonale rozumiem, że takie pojęcia brzmią dziś pejoratywnie, zwłaszcza w ruchu kobiecym. A jednak dla mnie jest to coś bardziej poważnego. Moim zdaniem, takie fenomeny należy postrzegać w ich kontekście historycznym. Było to pierwsze poważne wyzwanie istniejącej hierarchii wartości: pierwszy poważny protest przeciwko feudalnej hierarchii i pokorze z nią związanej, pierwsze wyzwanie zgubnemu uciskowi kobiety.

Niewątpliwie protest ten, owa antyteza, miał w ogromnym stopniu charakter ideologiczny i ograniczał się wyłącznie do szlachty. A jednak nie był on wyłącznie ideologiczny. Dominujące normy społeczne zostały obalone przez słynne Trybunały Miłości, powołane przez Eleonorę Akwitańską, przed którymi prawie zawsze wygrywali zakochani a nie małżonek, tak więc prawo miłości stało ponad prawem feudalnego lorda. I właśnie kobieta, jak wieść niesie, broniła ostatniej twierdzy albigensów przed krwiożerczą armią północnych baronów.

Te postępowe ruchy zostały okrutnie stłumione. Słabe początki feminizmu, oparte na słabej bazie klasowej, zostały zniszczone. Jednak rola kobiety stopniowo zmieniała się w procesie rozwoju społeczeństwa przemysłowego. Po wpływie postępu technicznego, społeczna reprodukcja coraz mniej zależała od siły fizycznej i męstwa – zarówno na wojnie, jak też w produkcji czy w handlu. W wyniku tego nasilił się wyzysk kobiety jako narzędzia pracy. Osłabienie bazy społecznej

męskiego panowania nie przeszkodziło męskiemu panowaniu nowej klasy panującej. Coraz szerszy udział kobiety w przemysłowym procesie pracy, podważający materialną podstawę męskiej hierarchii, jednocześnie poszerzał ludzką bazę wyzysku i dodatkowego wyzysku kobiety jako gospodyni domowej, matki, służącej, jako uzupełnienie jej pracy w procesie produkcji.

Jednak rozwinięty kapitalizm stopniowo tworzył warunki materialne dla wprowadzenia kobiecej ideologii w życie, obiektywne warunki dla przekształcenia właściwej kobietom słabości w siłę, przekształcenia przedmiotu seksualnego w podmiot, a także przekształcenia feminizmu w siłę polityczną, walczącą z kapitalizmem i z zasadą wydajności. Mając na uwadze tę właśnie perspektywę Angela Davis mówi o rewolucyjnej funkcji kobiety jako o antytezie zasady wydajności w swoich notatkach z więzienia Palo Alto – „Kobieta i kapitalizm” – z grudnia 1971 r.:

„Coraz bardziej sprzyjające warunki dla takiego rozwoju – to w pierwszej kolejności:

- zmniejszenie ciężaru pracy fizycznej,
- skrócenia dnia roboczego,
- produkcja wygodnego i taniego ubrania,
- liberalizacja seksualnej moralności,
- planowanie rodziny,
- nauczanie powszechne”.

Czynniki te wskazują na bazę społeczną sprzeciwu wobec zasady wydajności, wyzwolenia kobiecej i feministycznej energii, fizycznej i intelektualnej, w istniejącym społeczeństwie. Jednak to samo społeczeństwo hamuje i wyzyskuje emancypację, a także manipuluje nią. Kapitalizm nie może sobie pozwolić na rozwój własności libidinalnych, zagrażających represywnej etyce pracy zasady wydajności i stałej reprodukcji tej etyki pracy przez samych ludzi. Dlatego na danym etapie te tendencje wyzwolenicze przekształcają się, drogą manipulacji, w sposób reprodukcji istniejącego systemu. Stają się one wartością wymienną, sprzedają system i są przez ten system sprzedawane. Społeczeństwo wymiany doskonalili się, komercjalizując seks: ciało kobiece jest już nie tylko towarem, lecz także kluczowym warunkiem uzyskiwania wartości dodatkowej. Kobieta-robotnica jak przedtem – im dalej, tym bardziej – jest przedmiotem podwójnego wyzysku: jako robotnica i jako gospodyni domowa. W takich formach wyobcowanie kobiety wyraża się szczególnie ostro. Jak można pokonać to wyobcowanie? W jaki sposób emancypacja kobiety może stać się decydującą siłą w budowie socjalizmu jako jakościowo innego społeczeństwa?

Wróćmy do pierwszego stadium rozwoju Ruchu i założmy, że całkowita równość została osiągnięta. Jako równe podmioty kapitalistycznej gospodarki i polityki, kobiety powinny posiadać wraz z mężczyznami zdolności do konkurowania, agresji, cechy niezbędne do tego, aby utrzymać się i zrobić karierę w pracy. W ten sposób zasada wydajności i związane z tym wyobcowanie będą zachowane i reprodukowane przez coraz większą liczbę ludzi. Dla osiągnięcia równości, będącej absolutnie niezbędnym warunkiem wyzwolenia, Ruch zmuszony jest do bycia agresywnym. Ale równość to jeszcze nie wolność. Kobieta może pretendować do roli przywódczej w radykalnej przebudowie społeczeństwa tylko jako podmiot ekonomicznie i politycznie równoprawny. Jednak pomimo równości, wyzwolenie podważa istniejącą hierarchię potrzeb – to podważanie wartości i norm w imię zbudowania społeczeństwa, kierującego się nową zasadą rzeczywistości. I na tym, moim zdaniem, polega radykalny potencjał feministycznego socjalizmu.

Feministyczny socjalizm: mówiłem już o niezbędnej modyfikacji pojęcia socjalizmu, dlatego że, moim zdaniem, w marksistowskim socjalizmie są przeżytki, elementy dziedzictwa zasady wydajności i jej wartości. Dostrzegam te elementy na przykład w opowiadaniu się za coraz bardziej efektywnym rozwojem sił wytwórczych, za coraz większą eksploatacją przyrody, za oddzieleniem „królestwa wolności” od świata pracy.

Potencjał socjalizmu wykracza dziś poza ramy tych wyobrażeń. Socjalizm, jako jakościowo

inny obraz życia, będzie wykorzystywał siły wytwórcze nie tyle do zmniejszenia alienacji pracy i skrócenia czasu pracy, ile do przekształcenia życia w cel sam w sobie, do rozwoju uczuć i intelektu, uśmierzenia agresji, czerpania satysfakcji ze swego istnienia, oswobodzenia uczuć i intelektu od racjonalności panowania: twórczego zainteresowania w przeciwieństwie do represywnej produktywności.

W tym kontekście wyzwolenie kobiety bez wątpienia okaże się „antytezą zasady wydajności”, rewolucyjną funkcją kobiety w przebudowie społeczeństwa. Kobięce cechy, bynajmniej nie przytakując pokorności i słabości w tej przebudowie, będą aktywizować agresywną energię przeciwko dominacji i wyzyskowi. Będą one potrzebami i ostatecznymi celami socjalistycznej organizacji produkcji, społecznego podziału pracy, nowego systemu wartości, kiedy te czy inne niedostatki zostaną pokonane. W ten sposób, uczestnicząc w przebudowie społeczeństwa jako całości, cechy kobiece przestaną być specyficznie kobiecymi – w takim stopniu, że staną się częścią ogólnej kultury socjalistycznej, materialnej i intelektualnej. Pierwotna agresywność zachowa się w każdej formie społeczeństwa, jednak w znaczącym stopniu utraci specyficznie męskie skłonności do dominacji i wyzysku. Postęp techniczny, główny motor produkcyjnej agresywności, zostanie oswobodzony od swych cech kapitalistycznych i nakierowany na zburzenie odrażającej destruktywności kapitalizmu.

Sądzę, że istnieją ważne przyczyny, aby nazwać takie wyobrażenie społeczeństwa socjalistycznego feministycznym socjalizmem: kobieta uzyska pełną równość ekonomiczną, polityczną i kulturową poprzez wszechstronny rozwój swych zdolności, a prócz tej równości – relacje społeczne, jak też indywidualne, będą pełne szczególnej uwagi względem siebie, wrażliwości, które to pod męskim uciskiem były w ogromnym stopniu skupione w kobiecie: antyteza „męskie-żeńskie” przekształca się w syntezę – legendarną ideę androgeniczności.

Chciałbym powiedzieć kilka słów o tej, jak kto woli, skrajności romantycznego czy spekulatywnego myślenia, którą, nawiasem mówiąc, nie uważam za taką znów skrajną czy spekulatywną.

Ideę androgeniczności można zrjonalizować jedynie poprzez wyobrażenie sobie zespolenia w człowieku cech mentalnych i cielesnych, które w cywilizacji patriarchalnej rozwijały się w mężczyźnie i w kobiecie nierównomiernie; zespolenia, w którym cechy żeńskie będą wypierały męskie panowanie z właściwą mu represywnością. Żaden jednak stopień androgenicznego zespolenia nie może zlikwidować naturalnej różnicy między mężczyzną i kobietą jako indywidualnościami. Cała radość i cały żal zawiera się w tej różnicy, w tym stosunku do siebie, do tego, częścią czego chcesz się stać; do tego, co chciałbyś uczynić częścią siebie; do tego, co nie może i nigdy nie będzie mogło stać się twoją częścią. Dlatego też także w feministycznym socjalizmie konflikty są nieuchronne, nie do wykorzenia są konflikty potrzeb i wartości. Jednak androgeniczny charakter społeczeństwa jest w stanie stopniowo zredukować przemoc i poniżenie w rozwiązywaniu tych konfliktów.

Konkluzja:

Ruch Wyzwolenia Kobiet nabrał politycznego znaczenia w wyniku zachodzących zmian w samym kapitalistycznym sposobie produkcji, które dały Ruchowi nową podstawę materialną. Wymienię główne jej cechy:

- 1) Rosnąca liczba kobiet zatrudnionych w procesie produkcji.
- 2) Wzrost technicznej formy produkcji, stopniowo redukującej wykorzystanie podstawowej siły fizycznej.
- 3) Upowszechnienie formy towaru estetycznego: systematyczne apele do wrażliwości, do satysfakcji w celach komercyjnych; kierowanie zdolności nabywczej na różnego rodzaju

przyjemne rzeczy i usługi.

4) Roztopienie się patriarchalnej rodziny poprzez zewnętrzną „socjalizację” dzieci (mass-media, wpływ rówieśników itp.).

5) Coraz bardziej marnotrawna i niszczyielska produktywność zasady wydajności.

Feminizm to bunt przeciwko dekadentemu kapitalizmowi, przeciwko historycznie przestarzałemu sposobowi produkcji. Feminizm to niepewna spójnia między utopią a rzeczywistością: społeczny grunt dla ruchu jako siły potencjalnie radykalnej i rewolucyjnej; sedno marzenia. Ale kapitalizm jak dawniej jest w stanie sprawić, aby marzenie to nie urzeczywistniło się, pokonać siły walczące z nieludzkimi wartościami naszej cywilizacji.

Ta walka o zniszczenie obecnych warunków ma jak dawniej charakter polityczny i ruch feministyczny w walce tej odgrywa coraz ważniejszą rolę. Jego siły mentalne i fizjologiczne rosną drogą politycznego kształcenia i działania, a także relacji między jednostkami w pracy i w czasie wolnym. Podkreślałem już, że wyzwolenie nie może być produktem ubocznym nowych instytucji, że powinno dokonywać się w samych ludziach. Wyzwolenie kobiety zaczyna się w domu, zanim obejmie całe społeczeństwo.

A teraz moja osobista konkluzja. Można ją, wedle woli, oceniać jako akt kapitulacji bądź jako zobowiązanie. Uważam że my, mężczyźni, powinniśmy odpowiadać za grzechy cywilizacji patriarchalnej z jej tyranią władzy: kobiety powinny stać się wolne i same budować własne życie, nie jako żony, nie jako matki, nie jako damy, nie jako przyjaciółki, lecz jako jednostki ludzkie. W walce tej nieuchronne są ostre konflikty, męki i cierpienia (mentalne i fizyczne). Oto pierwszy z brzegu przykład, wypadek powtarzający się dziś bez końca: jeśli mężczyzna i kobieta znajdują, bądź mogą znaleźć pracę daleko jedno od drugiego, to, naturalnie, powstaje pytanie: kto za kim pojedzie?

Czy też jeszcze poważniejszy przykład: konflikt w relacjach seksualnych, nieuchronnie powstający w procesie wyzwolenia. Konflikty seksualne nie mogą zostać rozwiązane ani lekkomyślną grą, ani bezkompromisowo, ani poprzez zamianę partnerów. Pozostawmy to społeczeństwu wymiany towarowej. Feministyczny socjalizm będzie musiał stworzyć własną moralność, a to znacznie więcej, niż prosta likwidacja moralności burżuazyjnej.

Wyzwolenie kobiet – to najcięższy proces, wierzę jednak, że stanie się on niezbędnym, kluczowym etapem przejścia do społeczeństwa lepszego dla mężczyzn i kobiet.

tłumaczenie: Karol Majewski